

Halima Nowicka  
19-203 Grajewo  
Os. Waltera 25m37  
weg Tomiżyński

II/306  
Ł

3.5.89  
M82  
Nr. dziennika  
643  
Ł

Act. Muzmu

Do  
Redakcji „Kontakty”  
w Łomży  
ul. Świerzeńskiego 7 A

Wschodnie Losy Polaków © ARCHIWUM WSCHODNIE

W dniu 13. IV. 1940 roku zostałam wywieziona  
ze wsi Bogusze, pow. Grajewo bez ojca i matki  
jako dziewczyna mająca lat 16.

Matka moja zmarła 18. X. 1939 r., a ojciec 28. XI. 1939 r.  
przez właściwe radzieckie NKWD.

W nocy 13. IV. 1940 roku NKWD przysli do mego  
domu, celem mnie aresztowania i wywiezienia na  
Sybir. Za to że byłam córką poliganta i był aresztowa-  
ny. Podczas jazdy w wagonach bydzących na  
wiosnę było bardzo zimno, głodno dokuczał brzo-  
dechaliśmy do miejsca przemaszenia około 3 tygo-  
dnie. Zawieziono mnie do Pawłodarskiej obłasci  
rejon Irtyżski rejon, sawchoz Karmasynski  
farma Nr 5. Przyjechałam na miejsce to zaraz  
wznowiono mnie do pracy, oraz w stepie wólami  
i siatami zbiorze praca bardzo ciężka dla mnie  
jako młodej dziewczyny.



Mnie podczas przebywania na Syberii <sup>Włozda</sup> ganiano do prac polowych, orania, siania, ~~koszenia~~ sianca (siania), ciągle przebywałam poza sowełozem.

Podczas zimy cyżyciam bazy t. a. n. wyrzucili namóś kerowi i zmuszali być wstawac baroko rano jak tylko świtało, to bazy były wyrzuczone. Na jednego robotnego dawano mi 0,5 kg chleba dziennie, czasem po dwóch tygodniach nie był dostawiony wcale. Byliśmy bardzo głodni - od razu chleb był zjedzony.

Na pracach polnych spaliliśmy w baraku na siołmie. Gdy przywieziono nas na miejsce w Kerechskie rodziny nas porabierali po kilka rodzin.

Następnie zaczęliśmy budować ziemianki, wykopany był doł w głąb ziemi, a na to kładziono chrust słamo na wierzch i przykrywano ziemią, były dwa metry okienka, które w ciągu zimy zawsze były zasypywane śniegiem. Drzwi były ubite z desek bez zamka. W czasie pobytu na Syberii panował głód, breud nie było mydła wszyscy opanowali nas wszystkich. Dużo ludzi Polaków umierało na tyfus i malarię. Ja też chorowałam na malarię. Jedliśmy zdeptane cielaki, różne trawy zbierane w stepie. Ubranie i obuwie które przywieźliśmy z Polski w ciągu 2 lat zostało porwane. Podczas lata układłam worek i uszyłam spódnice to był mój strój do pracy na lato. W zimie ponie-  
maż byłam sztachenową pierwszą <sup>majlepszą</sup> robotnicą, do dawali kufajki.

Z Syberii wróciłam w miesiąc czerwiec w 1946 roku



do swego miejsce zamieszkania do Bogusze.  
Mimo wszystko lata tutajski na Syberie będą  
długą pamięcią.

Na koniec to jest po prostu miastka wszystkie  
go co przeżyłem w Syberii.

Od pierwszego dnia jak wziętem w rękę  
to i do ostatniego dnia trzymałem i zostawiłem  
jak iśmy odjeżdżali.

Ślady mam do dzisiaj bo ból bardzo mnie  
mogi, stawy, rzące palce u obu rąk mam po  
prostu nie sprawne. Obecnie mam 66 lat jestem  
wolny od 5 miesięcy i matka 3-ge dzieci  
Syn, 2 córki, i babcia 8 wnuców. Jestem rencistą.

Grajewo dnia 8. V. 1987 rok

Stanisława Halima